Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek **N^ro. 119.** 13. października 1846.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiédnia.

Wiadomości zagraniczne: Portugalija: Powstanie Miguelistów przytłumione. — Ciągły kłopot finansowy.

Hiszpanija: Uroczyste oświadczenie się o rękę Infantki Luizy. — Pisemne oświadczenie ambasadora angielskiego w sprawie zamęźcia Królowéj. — Flota angielska. — Zaciąg rekrutów.

Anglija: Nota ambasadora angielskiego w Paryżu, tycząca się hiszpańskiéj kwestyi zaślubienia. — Uroczyste modły po kościołach z powodu tegorocznego niedostatku. — Rozruchy w Irlandyi i zabiegi O'Connella dla zapobieżenia niedostatkowi. — Posąg O'Connella. — Składki na fundusz Cobdena.

Francyja: Rozruchy w Paryżu z powodu podwyższenia taxy chleba. — Kwestyja hiszpańska. — Powrót do Toulonu eskadry pod dowództwem księcia Joinville. — Abd-el-Kader i Cesarz Marokański.

Królestwo Polskie: Przepis cesarski we względzie przyjmowania młodzieży polskiéj w służbę rządową Cesarstwa.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Ołomuńca. — Z Węgier. — Z Londynu.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

JCKMość raczył najwyższém postanowieniem z dnia 22. z. m. katedrę teoretycznéj i moralnéj filozofii przy filozoficznym naukowym zakładzie w Czerniowcach, nadać najłaskawiéj dr. Józefowi Pompe.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Wiadomości z Lizbony z dnia 20. września donoszą, że miguelistowskie powstanie w północnéj Portugalii jest całkiem przytłumione. Słychać, iż Kabraliści postanowili uchylić się całkiem od wyborów do Kortezów, które dnia 11. października odbyć się mają, i pozostawić połączonym Miguelistom i Septembrzystom otwarte pole, w téj nadziei, że przezto między temi stronnictwami rozdwojenie nastąpi. — Niedostatek w finansach Portugalii wzrasta coraz bardziéj.

Hiszpanija.

Z Madrytu dnia 28. września. Francuzki ambasador hrabia Bresson udał się dnia 25. września do pałacu i oświadczył się formalnie o rękę Infantki Donny Luizy Fernandy dla księcia Montpensier. Dane przez Królowę, matkę Królowéj i Infantkę odpowiedzi na mowę hrabiego Bresson, były przyzwalające, — Hrabia Bresson, kazał w tym dniu 10,000 franków rozdać pomiędzy ubogich w Madrycie,

Twierdzenie prezydenta ministrów pana Isturiz, że lord Palmerston najszczególniéj sprzeciwiał się zaślubieniu Królowéj z Infantem Don Francisko, spowodowało jenerała Serrano zapytać pisemnie angielskiego ambasadora, jakiemi zasadami kieruje się jego rząd co się tyczy sprawy tego zaślubienia. Ten list, równie jak i odpowiedź ambasadora ogłoszono dnia 25. września w esparterystowskim dzienniku *El Clamor publico*; odpowiedź ambasadora brzmi jak następuje: „Kochany jenerale! Ja nieznajduje nic w duchu prawdziwéj i zaszczytnéj dyplomacyi, coby w takiéj sprawie, jaką jest teraźniejsza, spo-

wodować mogło reprezentanta Anglii do osłaniania w tajemnicze formy zamiarów swego rządu. Rząd ten jest szczery i lojalny, a ja mówię nie mniéj do lojalnego i nie mniéj szczérego męża. Odpowiadam Wpanu więc, że angielski rząd przy wszelkiém poważaniu wyboru Jéj Mości Królowéj Hiszpańskiéj, ktokolwiekbądź byłby tym księciem, któregoby ona sobie za małżonka obrać chciała, zawsze życzył sobie, aby ten wybór padł na hiszpańskiego książęcia, w tém mniemaniu, że to będzie najlepszym środkiem do zabezpieczenia istnących w Europie stosunków i niepodległości tego kraju, i że ten wybór, jako najkorzystniejszy dla interesów Hiszpanii, według wszelkiego podobieństwa także pochwałę hiszpańskiego ludu uzyska. — Manifestacyja, jaką przed niedawnym czasem uczyniły wszystkie stronnictwa na stronę praw Jego Królewiczowskiéj Mości Infanta Don Enrique i wspaniałomyślny niepodległy charakter tego księcia, równie jak i zarzuty, które ze strony osób w Madrycie, mających w téj sprawie kompetencyję, były czynione Jego Królewiczowskiéj Mości Infantowi Don Francisko d'Assis, spowodowały angielski rząd do tego mniemania, że Don Enrique łączy w sobie więcéj niż każdy inny kandydat te przymioty, jakie w małżonku Izabeli znaleźć sobie życzył, jakoż ten rząd mógł oświadczyć to swoje mniemanie, podobnie jak przyjaciel daje swemu przyjacielowi, w ważnéj sprawie poradę. — Ja nie mogę wyjawić, co w takowych rozmowach zajść mogło; atoli w formalnéj protestacyi, którąm ze strony mego rządu doręczył, w wydanym przezemnie samego do Jego Excelencyi ministra spraw zagranicznych Jéj katolickiéj Mości notach, nie była bynajmniéj mowa o Jego Królewiczowskiéj Mości Infancie Don Francisko d'Assis, a to proste przedstawienie usprawiedliwia, jak się mi zdaje, zupełnie Wpana przekonanie, że uczyniona przezemnie i rząd Jéj Mości Królowéj Angielskiéj opozycyja, dotyczyła się li tylko zaślubienia Infantki. — Cożkolwiekbądź w téj mierze przeciwnego powiedzą, ja mam to zadowolenie, z przeświadczeniem męża, który wie, że jego mowa jest mową prawdy, oświadczyć, iż rząd Jéj Mości Królowéj angielskiéj z przyjemnością widzieć będzie ten wybór, który padł na hiszpańskiego książęcia; a jeżeli ten książę, na którego padł wybór Jéj Mości Królowéj katolickiéj, odpowiada temu mniemaniu, które dzisiaj na jego stronę się oświadcza, i podług sposobu myślenia właściwego krwi, co w jego żyłach płynie, to znaczy jako królewski książę i prawdziwy Hiszpan działa, gdy swoję miłość dla wolności, poważanie dla ustaw, i mocne przywiązanie dla niepodległości swéj ojczyzny okazuje, tedy nietylko przez angielski rząd będzie uważany z prawdziwą i przyjazną sympatyją, ale nawet uzyska przychylną i gorliwą pochwałę od całego angielskiego narodu, który Hiszpanów uważa za braci, z którymi niebezpieczeństwo i wojenną sławę podzielał, za sprzymierzeńców, z którymi zawsze przyjacielskie stosunki zachować pragnie, za mężów, godnych używać dobrodziejstw wolności i niepodległości a nakoniec za przyjacioł, do których, jak Wpan z téj odpowiedzi poznać możesz, jego reprezentant otwarcie i bez podstępu mówić może.« — Mam zaszczyt i t. d.

(Podpis.) H. L. Bulwer.«

»W Madrycie dnia 21. września 1846.«

Flota angielska, która pod rozkazami admirała Parker odpłynęła z Kadyxu, była się już pomknęła aż na wysokość Trafalgaru, lecz powróciła znowu w kierunku do Kadyxu i ma być wprzódy wzmocnioną ośmią wojennemi okrętami ze stacyj Śródziemnego morza.

Jeneralny kapitan Katalonii kazał obsadzić wojskiem francuzką granicę i strzedz wybrzeża, aby Karliści nie wkroczyli. Jednakże dziennik *Heraldo* z dnia 27. września mówi: »Jeżeli Montemolin i Cabrera poważą się u nas znowu próbować szczęścia, tedy nie potrzeba nam jak tylko kilku żandarmów aby ich schować w bezpieczne miejsce.

Kongres dał onegdaj rządowi upoważnienie do zaciągnienia 25,000 rekrutów. Niektórzy deputowani okazali swoje zdziwienie, iż właśnie teraz, gdy ministrowie ogłaszają nową epokę pokoju i jedności, tak znacznie armija ma być wzmocnioną.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 2. października. Zawiadomione bardzo dobrze o francuzkich sprawach torysowskie dzienniki *Standard* i *Morning Herald* donoszą, że przesłana panu Guizotowi w hiszpańskiéj kwestyi zaślubienia nota lorda Normanby, ma zupełnie pojednawczy charakter, jakoż w ogóle wszystkie doniesienia tutejszych dzienników, korespondujących z Paryżem, nie widzą żadnéj obawy, aby z téj sprawy między Francyją i Angliją nowe zawikłania wynikły. Dziennik *Standard*, który jak wiadomo zawsze oświadczał się za zaślubieniem księcia Montpensier z Infantką, mówi we wstępnym artykule: »Usiłowania francuzkich dzienników opozycyjnych i ich sprzymierzeńców w Anglii, dla wzniecenia agitacyi z powodu zaślu-

bienia księcia Montpensier, nie powiodły się zupełnie. Jużeśmy zwracali uwagę na tę sprzeczność, jaka panuje między pogłoską, jakoby angielski poseł w Madrycie pan Bulwer, założył formalną przeciw temu zaślubieniu protestacyję, a między oświadczeniem hiszpańskiego prezydenta ministrów, pana Isturiz, na kongresie, iż angielski poseł zapewnił go, że zaślubienie to nie zaburzy spokojnych stosunków, które tak szczęśliwie między oboma narodami istnieją. Teraz mamy przyjemność donieść, iż zeszłego piątku angielski poseł, lord Normanby, przesłał francuzkiemu prezydentowi ministrów, panu Guizotowi notę napisaną w tak pojednawczym duchu, iż okazuje się z niéj, że dzienniki przeciwne zaślubieniu księcia Montpensier w obu krajach, w wielkim co do tego przedmiotu zostawały obłędzie. Nota angielskiego ambasadora nie zawiéra najmniejszéj groźby ani pośrednio ani téż bezpośrednio; nie wymaga ani odroczenia zaślubienia ani też zrzeczenia się dla dzieci księcia Montpensier i Infantki hiszpańskiéj na przypadek, gdyby linija Królowéj bez potomstwa wymarła. Jednakże niejeden angielski dziennik poranny utrzymuje ciągle, że protestacyje pana Bulwera i lorda Normanby były dobitne i stanowczego rodzaju, i że przedstawienie, któremu dajemy wiarę, jest bezzasadne. Jużeśmy nadmienili, że nota lorda Normanby, nie jest żadną protestacyją, gdyż ogranicza się tylko na powszechnych uwagach o nie stosownościach, jakieby na wszelki przypadek z tego środka wynikać mogły, i wyraźnie dodaje, że te uwagi uczyniono w najprzyjaźniejszym sposobie myślenia i w tym zamiarze, aby niebyło przerwane to dobre porozumienie, które między oboma narodami istnieje. Co się dotyczy ostatniéj noty pana Bulwera, tedy nietylko że takowa nie przybrała tonu protestacyi lub groźnéj mowy, lecz zapewnić możemy, iż była łagodniejszą niżeli noty poprzednie. Angielski rząd postanowił bardzo stosownie, nie przedsiębrać żadnego kroku, któryby w najmniejszym punkcie, przyjacielskie stosunki między Angliją i Francyją na niebespieczeństwo mógł narazić. »Dziennik *Morning-Herald*, który dotychczas oświadczał się przeciw zaślubieniu księcia Montpensier z Infantką, zawiéra w takimże samym duchu następujący ważny list swego korespondenta z Paryża: »Lord Normanby przesłał wczoraj rano panu Guizotowi notę o hiszpańskiéj kwestyi zaślubienia, która tak pojednawczego jest charakteru, iż okazuje, jak grubo zostali oszukanymi ci, którzy w Anglii, Francyi i Hiszpanii marzą o intrygach pałacowych, spiskach, powstaniach, wojnach o następstwo tronu i Bóg wié o czém. Łatwiéj jest opisać notę posła negacyjnem wyłuszczeniem tego, czego ona niezawiéra, niż dokładnem wyłuszczeniem tego, co ona wsobie mieści. Pomieniona nota niéma w sobie ani słowa groźby ani pośrednio ani téż bezpośrednio. Nie zawiéra żadnéj protestacyi. Nieżąda nawet, aby zaślubienie księcia Montpensier na inny czas odłożono. Niewymaga żadnego zrzeczenia się jakiegobądź rodzaju. Cóż ona zawiéra? Oto ogólne uwagi o niedogodnościach, jakieby z pomienionego planu wyniknąć mogły, i dodaje, że te uwagi w najprzyjaźniejszym duchu i w tym zamiarze uczyniono, aby dobre porozumienie między obu krajami przerwanem niebyło.

Gazette z dnia 29. września ogłosiła urzędownie, że arcybiskup Kanterburski otrzymał rozkaz ułożyć modlitwę do Wszechmocnego o pomoc dla niektórych części połączonego królestwa z powodu tegorocznego nieurodzaju, panującéj drożyzny i niedostatku, któratо modlitwa dnia 11. października i w dwie następne niedziele we wszystkich kościołach i t. d. odczytaną będzie.

Wiadomości z Irlandyi są bardzo niepokojące, gdyż niedostatek i rozpacz ludu coraz bardziéj wzrastają. Dnia 28go z. m. zaszły w Dungarwan bardzo wielkie rozruchy, z powodu których wojsko dało do ludu ognia i kilka osób zabiło. Donoszą, że cała okolica między Waterford i Kork zostaje w stanie największego wzburzenia. Przed kilką dniami napisał O'Connell do lorda Johna Russel list, w którym naléga na niego, aby niezwłocznie parlament zwołał; wszelako lord Iohn Russell odpisał, że pomimo krzyku z powodu niedostatku w Irlandyi, niepodobna jest ustawodawcze ciało przed zwyczajnym czasem zwołać. — Równocześnie ogłosił O'Connell pod dniem 25. września w Irlandyi list z następującą odezwą: »Powtarzam, jestto mojem zleceniem, aby właściciele gruntów, zamiast wykonywania daléj swoich rozstrzelonych i pojedyńczych usiłowań dla zapobieżenia zbliżającemu się niedostatkowi, zawiązali komitet narodowy, któryby w Dublinie się zgromadził i pomagał w teraźniejszéj nieszczęśliwéj chwili do kierowania temi irlandzkiemi stosunkami, które do zbliżającego niedostku się ściągają. Komitet ten może być złożonym z tylu high-szeryfów, i z tylu zastępców deputowanych i sędziów pokoju, ilu ich na temże posiedzeniu znajdować się zechce; nakoniec z tylu właścicieli ziemskich, ilu ich dla dania wsparcia i pomocy, wezwą wła-

sne miejscowe dystrykta. Takie zgromadzenie nawet w mniejszéj liczbie niżby się spodziéwać można, zwróciłoby na siebie uwagę rządu tak w Anglii jak i w Irlandyi. Obeznane zupełnie ze wszystkiemi szczegółami Irlandyi, rzuciłoby światło na zamiary administracyi i kierowałoby niémi. Zdania jego słuchałby tak parlament jako też lud angielski. A mając podwójną zaletę, to jest dokładną znajomość rzeczy, równie jak i znajomość nagłego osobistego interesu tudzież głębokiego uczucia powinności, byłby ten komitet najlepszym środkiem do wyratowania Irlandyi z jéj nieochybnéj zguby.“ — Gazeta *Times* upatruje w tym komitecie O'Connella tylko ukryty plan do zaprowadzenia własnego irlandzkiego parlamentu i okazuje, jak takowy plan jest zupełnie niedowykonania.

Kolosalny posąg O'Connella, dłuta Hogana, nadesłano z Rzymu do Dublina, gdzie ma być postawiony w królewskim gmachu giełdy kupieckiéj. Posąg ten ma przeszło ośm stóp wysokości i jest z marmuru kararyjskiego. — O'Connell przedstawiony jest w ubiorze rzymskiego trybuna, i chwalą bardzo podobieństwo rysów twarzy.

Ogółowe składki na fundusz Cobdena wynoszą teraz blizko 80,000 funtów sztr.; Londyn dał ze swojéj strony 13,000 funtów sztr.

Francyja.

Z Paryża d. 2. października. Onegdaj wieczór między dziewiątą i dziesiątą godziną zaszły na przedmieściu *Saint-Antoine* rozruchy. Powodem do tego było podwyższenie taxy chleba. Pospólstwo powybijało okna u sklepów piekarskich i potłukło prawie wszystkie latarnie gazowe; około pół do dwunastéj godziny zaczęło wznosić barykady; już była ulica zamknięta potrójnym szeregiem nagromadzonych brukowych kamieni, aż oto przybył batalijon 48go liniowego pułku i rozprószył burzycieli pokoju. O wpół do drugiéj był porządek przywrócony; z tego powodu wiele osób uwięziono. ¡Obawiano się, aby pod wieczór jeszcze dalsze nie nastąpiły rozruchy. Dlatego za nadejściem nocy wydała policyja do wszystkich szynkarzów wina, piwa, do kawiarni i t. d., równie jak i do wszystkich właścicieli domów rozkaz, aby swoje drzwi pozamykali, a piérwszym także, aby znajdujących się u nich gości odprawili. Rozkaz ten wykonano prawie wszędzie bez wszelkiego oporu. Atoli na ulicach zgromadziły się znowu tak gęste tłumy ludu, że powozem nie można było przejechać. Znowu zaczęto ciskać kamienami do sklepów piekarskich i do latarni po ulicach; jednemu z piekarzy, który swój sklep pozostawił otwartym, zrabowała tłuszcza cały zasób chleba i rozdała go drugim, niedawszy zań ani szeląga piekarzowi. Jak mało wielom o chléb chodziło, okazał ten fakt, że z szyderstwem go odrzucali, gdy go im dawano. Lecz w krótce około ósméj godziny nadeszły liczne masy wojska i rozpędziły tłumy wszędzie, gdzie takowe zabierały się robić nieporządek lub też opór stawiły.

Hiszpańska kwestyja jest wprawdzie zawsze jeszcze przedmiotem rozpraw dziennikarskich, ale nie przedstawia nic ważnego, gdyż o faktycznem stanowisku Anglii z powodu doręczonéj noty jeszcze nic nie wiadomo. *Journal des Debats* milczał dwa dni o téj sprawie, dziś zawiéra polemiczny artykuł przeciw opozycyi. Są jeszcze zawsze dzienniki, które się z powodu téj kwestyi istotnego nieporozumienia między Angliją i Francyją spodziewają. I tak *Journal du Havre* ogłosił mnóstwo szczegółów o policyjnych środkach ostrożności, które przedsięwzięto dla zapewnienia bezpieczeństwa księciu Montpensier w podróży, a szczególniéj na hiszpańskiéj ziemi, i dodał: „W Madrycie jest wszystko tak urządzone, jakoby podwójne zamęźcie niezawodnie dnia 10. października odbyć się miało. Wszelako zdaje się, iż Anglija oświadczyła, że tylko pod tym warunkiem zezwoli na zaślubienie księcia Montpensier, jeżeli Infantka uroczyście swoich praw do hiszpańskiéj korony się zrzecze. Jeżeli ta koncesyja będzie odmówioną, tedy pan Bulwer ma przed 10tym października opuścić Madryt i odjedzie do Kadyxu dla udania się na pokład angielskiego okrętu. Byłaby to piérwsza publiczna protestacyja Wielkiéj Brytanii. Utrzymują, że późniéj kilka drugich nastąpi; a skoro pan Bulwer oddali się z hiszpańskiéj ziemi, rozpoczną się natychmiast na kilku punktach insurekcyjne rozruchy, a tak cukrowe miesiące obu córek Ferdynanda VII. mogłyby być łatwo nieprzyjemnie przerwane.

Minister publicznego oświecenia mianował Alexandra Dumas historyjografem zaślubienia księcia Montpensier z Infantką. Odjedzie on dzisiaj w towarzystwie malarza Maquet do Madrytu.

Czynią teraz przygotowania, by telegraficzną liniję z Paryża do Bajony połączyć wprost z Madrytem. Dyrektor telegrafów Bajony objeżdżał drogę z Bajony ku hiszpańskiéj granicy; słychać, że w tym celu będzie wystawionych pięć wieżyczek wzdłuż gościńca, a w Behobii będzie

także uważalnia telegraficzna i stały urzędnik przy niéj.

Eskadra pod dowództwem księcia Joinville zawinęła dnia 29. września w wieczór do zatoki tulońskiéj. Jego Królewiczowska Mość jest temi dniami spodziewany w Paryżu.

Moniteur ogłosił dziś artykuł, w którym jak najmocniéj zapewnia, że Abd-el-Kader sprzykrzył sobie walkę z Francuzami i nie myśli już na Algieryją napadać. Już dłużéj niż od dziesięciu lat starano się co roku upowszechnić to mniemanie, że Algieryja wkrótce ostatecznie uspokojoną będzie. Lecz Abd-el-Kader potrafił zawsze ze szkodą Francuzów takie nadzieje udaremnić. Tym razem łatwo być może, iż Abd-el-Kader przez niejaki czas da Francuzom pokój w Algieryi; ale to się stanie tylko dla tego, by wprzódy swoje plany przeciw Cesarzowi Marokańskiemu do skutku przywiódł. Wszelako jeżli teraźniejsza chwila nie będzie mu się zdawała stosowną do usunięcia Abd-el-Rhamana, tedy możemy być pewni, że nową inwazyję do Algieryi przedsięweźmie. Jeżeli można dać wiarę listom z państwa marokańskiego z d. 10. września, tedy Abd-el-Kader pisał do syna Cesarza, Muley Mohammeda, który jest wysłany z korpusem wojska do ścigania go, że on przeciw państwu Marokańskiemu nie ma żadnych nieprzyjacielskich zamiarów, i prosi tylko o pozwolenie, by mógł dla siebie i dla swoich ludzi żywności tamże nakupić. Jednakże w tym samym liście zagroził marokańskiemu Sultanowi odpadnięciem poddanych, jeżeliby Cesarz dla pokonania go (Abd-el-Kadera) z Chrześcijanami się złączył. »Wtedy (tak miał się Emir wyrazić) Twoi wojownicy i słudzy, moimi wojownikami i sługami się staną.« Muley Mohammed strzegł się wdawać w nieprzyjacielskie kroki z tym strasznym przeciwnikiem, a z rodzaju zawieszenia broni, które ztąd między Emirem a Cesarzem nastąpiło, można słusznie wnosić, że piérwszy z nich nie zaniedba téj okoliczności dla rozpoczęcia na nowo wojny w Algieryi.

Królestwo Polskie.

Najjaśn. Pan raczył na dniu 31. lipca r. b. wydać następujące przepisy, we względzie przyjmowania młodzieży w Królestwie Polskiém urodzonéj, do gimnazyjów i uniwersytetów tudzież innych wyższych zakładów naukowych Cesarstwa, jakoteż uwalniania z onych z pewnemi przywilejami:

»1) Do gimnazyjów, uniwersytetów i innych wyższych zakładów naukowych Cesarstwa, przyjmowani być mogą ci z urodzonych w Królestwie Polskiém, którzy od Kuratora warszawskiego okręgu naukowego przedstawią świadectwo, że przeciw pobieraniu przez nich nauk w wyż wzmiankowanych zakładach, ze strony Rządu Królestwa żadne nie zachodzą przeszkody. Przy wydawaniu zaś takowych świadectw, Kurator powodować się będzie przepisami, na ten cel w Królestwie istniejącemi.«

»2) Urodzeni w Królestwie, którzy przyjęci zostali do gimnazyjów, uniwersytetów i innych wyższych zakładów naukowych w Cesarstwie, będą korzystać z wszelkich służących im prerogatyw, jakie do takowych są przywiązane, z prawem nadawania rang i umieszczania w służbie Cesarstwa, na równi ze stałymi mieszkańcami onego, z zastrzeżeniem atoli: *a*), że przy wyjściu z gimnazyjum otrzymać mogą stopień 14téj klasy, na zasadzie § 90, Tomu III. zbioru Praw, jedynie za szczególny postęp w literaturze rosyjskiéj; *b*), że ci z nich, którzy po skończeniu nauk w pomienionych zakładach, oświadczą zamiar wstąpienia do służby w Cesarstwie, nieprędzéj będą mogli otrzymać posadę w gubernijach zachodnich, aż po wysłużeniu lat pięciu w gubernijach wielkorosyjskich.«

(Gaz. Warsz.)

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnéj).

Z Ołomuńca. Targ na woły d. 7. października.

W tym tygodniu przypędzono z Galicyi aż 2918 wołów. Z téj liczby mieliśmy na naszym targu 2397 sztuk, a przed targiem poszło z Lipnika wprost do Wiédnia 521 wołów, a mianowicie: 1) Izaka Kramper, z Uścia, 178 wołów; 2) Mołdrzyk, z Cieszyna, 180; 3) Niewiadomy z nazwiska, z Multan, 163 wołów. Piérwszą partyję sprzedano, parę na 10½ cetn. szacowaną, po 372 zr. 30 kr. w. w. z 7 radaszu; — druga partyja poszła na sprzedaż do Wiédnia; trzecią zaś partyję sprzedano na wywagę, cetnar po 38 zr. w. w. z 2 radaszu.

Na naszym targu woły dobréj były jakości, a gdy do tego i ceny były dla rzeźników łatwe, wszystko bydło znalazło odbyt, prócz partyi Nr. 9; a nawet i ta partyja jak słyszeliśmy została w drodze do Wiédnia sprzedaną. — Dla Pragi zakupują u nas teraz nie mało wołów; Wiédeń zaś ma jeszcze nieco zapasów z Węgier, dlategoteż cetnar wołu nie stoi w téj stolicy wyżéj jak na 38 zr. w. w.

Na przyszły tydzień spodziewamy się do 3000 wołów.

Przypędzili na targ: 1) Majer Allerhand, z Żydaczowa, 147 wołów; 2) Lipa Gold, z za Dniestru, 52; 3) Janke Weinstok, z Chodorowa, 73; 4) Chaim Weisberg, z Sinoutz, 126; 5) Hersz Felder, z Sinoutz, 172; 6) Mojżesz Fishmann, z Sinoutz, 124; 7) Pinkus Trnawka, z Sinoutz, 142; 8) Selig Lieblich, z Nowoselic, 214; 9) Hersz Czerkes, z Nowoselic, 170; 10) Marek Kris. z Ruzdwian, 57; 11) Marek Kris, z Wisniowczyka, 111; 12) Juda Rosdeutscher, z Żydaczowa, 56; 13) Leib Allerhand, z Halicza, 130; 14) Jérzy Mołdrzyk, z Nowoselic, 117; 15) Jérzy Mołdrzyk, z Nowoselic, 119; 16) Wolf Kessler, z Nowoselic, 259. — Małemi partyjami 328. — Ogółem 2397.

Zakupione:	sztuk	Cena jednéj pary w. w. zr.	Cena jednéj pary w. w. kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Z partyi Nr. 1. do Pragi	88	330	—	—	9
Z partyi Nr. 2. do Ołomuńca	50	290	—	—	8
Z partyi Nr. 3. do Czech.	44	256	—	—	7 1/4
Z partyi Nr. 4. do Berna	50	292	—	—	8
Z partyi Nr. 5. do Hayen	60	312	30	—	8 1/2
Z partyi Nr. 6. do Pragi	107	319	—	3	8 1/2
Z partyi Nr. 7. detto	125	342	30	5	9
Z partyi Nr. 8. detto	160	350	—	4	9 1/4
Stado Nr. 9. poszło do Wiédnia nie sprzedane.					
Partyję Nr. 10. kawałkami.					
Partyję Nr. 11. do Pragi	105	317	30	6	8
Partyję Nr. 12. kawałkami					
Z partyi Nr. 13. do Wiédnia	80	303	—	—	8 1/4
Partyję Nr. 14. do Pragi	115	352	30	2	9 1/4
Partyję Nr. 15. dto.	117	352	30	2	9 1/4
Partyję Nr. 16. dto.	251	355	—	8	9 1/4
Małe partyje ze wszystkiem.					

Z Węgier 11. października. W wielu komitatach północnych zaraza ziemniaków tak bardzo się rozszerzyła, iż plon ich prawie całkiem zniszczony. Przy kopaniu dobywają tylko małe zgniłe głąbie; dużych zaś ziemniaków nigdzie niewidać.

Z Londynu, dnia 1. października. Godną zaiste jest uwagi, że przy braku spekulacyi, i przy wstrzymywaniu się naszych młynarzy i handlarzy od zakupowania zboża na zapas, że mówię przy tych okolicznościach zboże bardziéj jeszcze z ceny nie spadło. System zaopatrywania się tylko na czas krótki odpowiada wprawdzie naszym z wielorakiego względu zmienionym stosunkom, a nawet i dla konsumentów tę chwilową niósł on korzyść, iż ceny ciągle nizko trzymać się musiały. Atoli przy obrocie, jaki teraz rzecz wzięła, bardzo się trzeba obawiać, aby szkodliwe skutki tego systemu na nas nie spadły; — bo spowodowany przez to nizki stan cen odwrócił od nas wielką część dowozów i skierował je ku tym krajom, które zagranicznym sprzedawcom lepsze dają widoki; co większa, te sztucznym sposobem utrzymywane u nas nizkie ceny, sprawiły, iż niesłychanym dotąd sposobem niemałe partyje pszenicy angielskiéj wyprowadzono w przeszłym miesiącu do Belgii i Francyi, gdzie je korzystniéj można było sprzedać. Cóż tedy z takiego systemu dla nas wyniknąć może? Niesłychana drożyzna, przy bardzo szczupłych stosunkowo zasobach. — Odbiéramy coraz bardziéj niepokojące wiadomości o niedostatku w Irlandyi, Szkocyi i wielu częściach Anglii, przez nieurodzaj ziemniaków spowodowanym; a nawet i rośliny rzepowe zaczynają także podpadać téj saméj chorobie co i ziemniaki. Wszelkie wiktuały tak roślinne jak źwierzęce drożeją nagle, a w Irlandyi, którę ta klęska najbardziéj dotknęła, pokazują się symptomata zagrażające zaburzeniem tego kraju, mimo iż rząd wysila się na wszelkie sposoby, aby nędzę ułagodzić.

Brak zboża, spowodowany szybkiém psuciem się ziemniaków, jest tak ogromny, iż dla wydobycia się z kłopotu, potrzebować musimy nader wielkich zasiłków z zagranicy; atoli nie możemy się już tak wiele z téj strony przed zamknięciem tegoroczněj żeglugi spodziewać, gdyż pora roku dość już późna, kraje lądu stałego nie wiele będą miały do zbycia, a nareszcie przeszkodą w téj mierze są nasze teraźniejsze dość nizkie ceny w porównaniu z cenami na głównych placach targowych europejskich. Zanosi się więc na to, iż wszelkie zboże wyjdzie u nas w zimie bardzo wysoko, bo niemasz ani jednéj okoliczności, któraby dalsze podnoszenie się cen powściągnąć mogła.

(*Preus. Handl. Zeitung.*)

Redaktor J. N. Kamiński — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.

(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)